



CERTYFIKACJA POLSKIEJ IZBY ODSZKODOWAŃ

Przepustka dla najlepszych



Sposoby, metody, programy, które działały kilka lat temu, dzisiaj wcale nie muszą być skuteczne i raczej nie są. Wiedza, a co za tym idzie nierozłącznie, umiejętności wystarczające pięć lat temu, dzisiaj praktycznie są bezużyteczne. W bardzo wielu przypadkach stosowanie metod sprzed kilku lat prowadzi do bardzo negatywnych skutków. Tak więc opierając się tylko na przeszłości raczej niczego nie zdobędziemy i chyba niewiele też utrzymamy ze stanu jego posiadania.

Na początku 2010 r., kiedy Polska Izba Odszkodowań była jeszcze tylko niezrealizowaną ideą, kiedy spotykaliśmy się i dyskutowaliśmy nad jej kształtem, zadaniami, rolą, jaką ma ona odgrywać na rynku odszkodowań, to w jednym wszyscy byliśmy zgodni.

Edukacja

To jest jedno z podstawowych zadań, do jakich Izba została powołana. Już wtedy wiedzieliśmy, że dla naszej branży wiedza będzie tym elementem, który nas obroni przed różnymi oskarżeniami płynącymi z rynku. Zarzuty o braku profesjonalizmu, merytoryki, doświadczenia prawnego

były kiedyś na porządku dziennym. Niestety nie wszyscy zaakceptowali fakt powstania rynku odszkodowań, a co za tym idzie bardzo wiele osób za cel postawiło sobie szukanie tego, co nie działa w naszej branży.

Oczywiście, jak na tak młody rynek i stosunkowo młode podmioty na nim działające, bardzo łatwo zrzucić odpowiedzialność za błędy. Niekiedy nawet nie sprawdzając, czy rzeczywiście miały miejsce i czyją działalnością zostały spowodowane.

Jako Polska Izba Odszkodowań jesteśmy bardzo mocno zaniepokojeni, że nie wszystkim podmiotom na szerokim pojętym rynku ubezpieczeniowo-odszkodowawczym zależy na edukacji, i nad tym faktem należy ubolewać, szczególnie że edukacja zwiększa świadomość, powoduje, że klient zadaje pytania, których kiedyś nie zadawał, zaczyna być świadom swoich praw, nie chce się zadowolić byle czym.

Firmy odszkodowawcze swoimi działaniami spowodowały ogromny

wzrost świadomości ofiar wypadków, a co za tym idzie wzrost świadomości dla tych osób, a to już jest konkretny wymiar ekonomiczny trudny do zaakceptowania dla naszych adwersarzy.

Oczywiście popełniały też błędy wynikające z niewiedzy czy braku doświadczenia. Ale który rynek jest od tych błędów wolny? Zazwyczaj ci, którzy najbardziej coś lub kogoś krytykują, sami mają wiele do naprawienia w swoich szeregach.

Dlatego też umieściliśmy w Statucie PIO bardzo wyraźne punkty, mówiące o podnoszeniu kwalifikacji, organizowaniu szkoleń i szerokim wspomaganiu inicjatyw zmierzających do doskonalenia zawodowego środowiska firm i kancelarii odszkodowawczych.

Będziemy bardzo mocno promować i nagłaśniać wszelkie inicjatywy szkoleniowo-edukacyjne dla naszej branży.

Na przełomie lutego i marca planujemy zacząć organizować szkolenia dla członków PIO. Dla właścicieli firm i kancelarii, jak też dla

przedstawicieli czy doradców spotykających się bezpośrednio z osobami poszkodowanymi. Oczywiście nie będą one zamknięte dla podmiotów, które też działają na rynku odszkodowań, a nie są z różnych przyczyn członkami PIO.

Takich szkoleń na rynku do tej pory nikt nie organizował. Nie było do momentu powstania PIO instytucji, której zależało na edukacji tej grupy zawodowej, a co za tym idzie lepszej obsługi ofiar wypadków.

I prawda jest taka, że jeżeli sami tych szkoleń nie zorganizujemy dla swojego środowiska, to nikt dla nas tego nie zrobi.

Szkolenia

Chcemy, żeby te szkolenia odbywały się cyklicznie jako:

- szkolenia dla doradców, pośredników i kancelarii odszkodowawczych z zakresu prawa ubezpieczeniowego i odszkodowawczego oraz etyki zawodowej,
- szkolenia z udziałem środowisk lekarskich, prawniczych, specjalistów z zakresu rekonstrukcji

zdarzeń mających miejsce przy szkodach majątkowych i osobowych.

Organizowanie szkoleń i sympozjów z udziałem przedstawicieli towarzystw ubezpieczeń z zakresu likwidacji szkód majątkowych i osobowych.

Dla realizacji tego celu niezbędna jest bezpośrednia współpraca z Rzecznikiem Ubezpieczonych, Komisją Nadzoru Finansowego, Ubezpieczeniowym Funduszem Gwarancyjnym, jak również z Towarzystwami Ubezpieczeń. Gorąco wierzę, że współpraca tych wszystkich szacownych instytucji z Polską Izbą Odszkodowań spowoduje bardzo pozytywne skutki, które będą odczuwalne dla osób poszkodowanych.

Bo przecież wszyscy jesteśmy zgodni, że **wiedza to potęga**.

O organizowanych szkoleniach będziemy informować na łamach „Gazety Ubezpieczeniowej”.

Andrzej Kesling
wiceprezes Polskiej Izby Odszkodowań

EKSPERT RADZI

Odpowiedzialność prowadzącego parking strzeżony

Opłata za miejsce parkingowe wcale nie musi oznaczać automatycznie, że dany parking jest parkingiem strzeżonym. Opłata za postawienie samochodu nie dowodzi, że parking jest strzeżony. Jest to tylko umowa najmu miejsca postojowego, nawet wówczas, gdy parking taki jest ogrodzony. Jeżeli chcemy, aby nasze auto było „bezpieczne”, należy upewnić się, czy opłata łączy się z umową przechowania samochodu.



Zgodnie z art. 835 kodeksu cywilnego przez umowę przechowania przechowawca zobowiązuje się zachować w stanie niepogorszonym rzecz ruchomą oddaną mu na przechowanie.

Także art. 471 i nast. k.c. o skutkach niewykonania zobowiązań mówi, że przechowawca obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania,

chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności. W takiej sytuacji, gdy samochód bądź jego zawartość zostanie uszkodzony albo skradziony, przyjmuje się, że jest to wina prowadzącego parking. Prowadzący parking musi jednak wiedzieć, co jest przedmiotem przechowania. W przypadku określenia parkingu parkingiem strze-

żonym, z mocy prawa są niedopuszczalne klauzule, które ograniczają odpowiedzialność prowadzącego parking do określonej kwoty lub stopnia winy, bez względu na to, czy parking strzeżony jest odpłatny czy też nieodpłatny.

Zgodnie z prawem parking traktowany jest jako strzeżony, gdy znajdują się na jego terenie urządzenia, które pozwalają kierowcy wyrobić sobie przekonanie, że sa-

mochód jest cały czas pilnowany przez obsługę parkingu i chroniony przed kradzieżą lub uszkodzeniem. Są to np. ogrodzenie parkingu ze wszystkich stron, brama ze szlabanem, kolczatki na jezdni, usuwane przy wypuszczaniu auta z parkingu, inne zabezpieczenia mechaniczne i elektroniczne, budka strażnicza, legitymowanie osoby wyprowadzającej auto, wywieśzony regulamin parkingu strzeżo-

nego, „numerek” wydawany przy przyjmowaniu samochodu, miejsce postojowe przypisane do danego auta. Jeżeli parking spełnia przynajmniej kilka z tych kryteriów, jest traktowany jako strzeżony. Jednak warto przed odstawieniem auta na parking dowiedzieć się o charakter parkingu.

Michał Grus
Interlex Sp. z o.o.
członek PIO